

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V.

Warszawa, sobota 23 sierpnia 1930 r.

Nr. 192.

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Konferencja agrarna. Polska a Z. S. R. R. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a Litwa. — Polska a Niemcy. — Zagadnienia ogólne: Sytuacja polityczna w Niemczech. Polityka zagraniczna Rzeszy. Niemcy a Francja. — Różne.

SPRAWY POLSKIE

KONFERENCJA AGRARNA. POLSKA A Z. S. R. R.

Krasnaja Zwiezda 20.VIII pisze: Nie ulega wątpliwości, że zwołanie konferencji rolniczej w Warszawie jest podyktowane względami politycznymi. Rząd Sławka liczy, że akcja międzynarodowa dopomoże Piłsudczykowi odzyskać stracone wpływy na szerokie masy zamożnego włościanstwa, co będzie atutem w walce z opozycją. Jeżeli chodzi o politykę zagraniczną to zasadniczym motywem warszawskiej konferencji jest chęć roztoczenia przez Polskę opieki nad interesami państw bałtyckich. Wyłączenie Z. S. S. R. z konferencji na tle walki, którą prowadzi Polska z eksportem sowieckim, dostatecznie wyraźnie wskazuje przeciwko komu jest skierowana konferencja warszawska.

Kaja 17.VIII (Tallin) omawia konferencję agrarną w Warszawie, której celem jest ochrona rolnictwa krajów wschodnio - europejskich, tak bałkańskich jak i bałtyckich, nie wyłączając Finlandji. Estonja też została zaproszona, lecz podobno minister rolnictwa nie zbadał jeszcze tej sprawy, ponieważ jest na urlopie.

Polska chce ożywić wymianę produktów rolnych i otworzyć wzajemnie rynki zbytu tych państw. Umowy co do zbytu produktów rolnych mogą przyjąć duże rozmiary. Konferencja warszawska nie jest skierowaną przeciwko nikomu, jedynym jej celem jest uzgodnienie polityki rolnej kilku krajów celem racjonalizacji ich produkcji. Konferencja będzie jednak miała znaczenie polityczne, gdyż zbliży ze sobą narody o wspólnych zagadnieniach gospodarczych.

L'Action Française 21.VIII omawia „małe i duże projekty”, pod którymi rozumie: konferencje agrarne w Sinaia i w Warszawie i Unię Europejską. Dziennik twierdzi, że takie prędkie dojście do porozumienia uczestników konferencji agrarnych jest naturalnym wynikiem wspólnoty interesów poszczególnych

państw w jednej określonej dziedzinie — w rolnictwie. Ten fakt powinien wyjaśnić twórcom Unji Europejskiej, że wobec faktu, iż Europa składa się z państw rolniczych, przemysłowych i przemysłowo-rolniczych — jest rzeczą nie tylko trudną, lecz wprost niemożliwą pogodzić wszystkie tak różne interesy.

Vossische Ztg. 22.VIII. w przeglądzie polityki zagranicznej omawia potrzebę zabezpieczenia dla Niemiec wpływów w środkowej Europie, albowiem gospodarka niemiecka musi posiadać tereny dla ekspansji. Autor dowodzi, że właśnie teren środkowo-europejski, który zamieszkują rozbite resztki ludności jest gospodarczym terenem. Ten teren właśnie daje szerokie możliwości ekspansji niemieckiej, naturalnie nie w sensie dawnej ekspansji Berlin — Bagdad, lecz w sensie wielkiej gospodarczej federacji państw. W ten sposób zostałby stworzony ośrodek własny przeciwko murom celnym i eksploatacji tych terenów przez obcych.

Niemcy zaczęły myśleć o swojej przyszłości dopiero na skutek obcej inicjatywy, gdy państwa bałkańskie przystąpiły do gospodarczej współpracy i na konferencji w Sinaia powzięły pewne konkretne postanowienia. Rumunja i Jugosławja w ten sposób odwracają się od protekcjonizmu i dążą do swobody handlu w ramach większej przestrzeni gospodarczej. Tutaj więc odrazu została wytoczona sprawa Europy środkowej, sprawa ta już nie zejdzie z porządku dziennego.

Deutsche Tageszeitung 21.VIII w koresp. z Moskwy omawia propagandę sowiecką i przyjęcia prasowe, urządzone przez Litwinowa, na których najwięcej zainteresowania budzą sprawy polskie. Np. udział francuskiego generała w polskich manewrach wzbudził tutaj zaniepokojenie. Wogóle każda taka rzecz sprawia kłopot Rosjanom, którzy o ile chodzi o Warszawę, ciągle mają na myśli polityczny manewr. Rosja niewątpliwie dąży do umocnienia swoich stosun-

ków gospodarczych z innymi państwami, ale również jeżeli chodzi o Polskę, to nie okazuje żadnej chęci w tym kierunku, ponieważ Polska jest małym rynkiem odbiorczym, a tylko chce mieć w Rosji rynek zbytu dla swoich towarów. Emigranci rosyjscy przyczyniają się do tego, że Francja przyłącza się do stanowiska Polski; właśnie ci sami emigranci, którzy doniedawna Polskę pogardzali. Francja bowiem popiera ideę bloku państw rolniczych, któremu ma być poświęcona konferencja warszawska, mająca przyczynić się do urzeczywistnienia gospodarczego bloku państw sąsiadujących z Rosją; blok taki był jak dotychczas zawsze tylko w sferze projektów. Polska też nie opuszcza żadnej sposobności, aby Francję odsunąć od Rosji, i buduje swoją przyszłość na tem, że pozostanie na wschodzie ważnym atutem w każdej grze europejskiej.

Vossische Ztg. 21.VIII w koresp. z Wiednia pisze, że tutejsze pismo „Stunde“, będące pod wpływem czeskiego ministerstwa spraw zagranicznych, rzuca projekt bloku gospodarczego, złożonego z Czechosłowacji, Austrii i Niemiec, jako odpowiedzi na blok rolniczy rumuńsko - jugosłowiański.

Dziennik podnosi, że jest to pierwsze czeskie wypowiedzenie się w tej sprawie. Nie ma znaczenia okoliczność, iż „Stunde“ powołuje się na Seipla, zrezygnując z jego wczorajsze oświadczenie w Budapeszcie, w którym uznał on możliwość utworzenia takiego bloku, jako następstwo konferencji w Sinaia; Seipel opowiedział się jednak za współpracą Austrii i Węgier.

Dreptatea 18.VIII odpowiada na głosy pewnej części prasy węgierskiej, podejrzewającej Rumunję o ukryte cele na konferencji w Sinaia, przypominając, że gdyby cele były wrogie dla Węgier, byłaby Rumunja nie zapraszała Węgier na konferencję do Bukaresztu. Porozumienie ma na celu zbliżenie gospodarcze państw rolniczych, a do nich należą także Węgry.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Cała prasa sowiecka zamieszcza obszernie strzeszczenia przemówienia marszałka Daszyńskiego w Skawinie.

Krasnaja Zwiezda 19.VIII zamieszcza art. p. t. „Przygotowanie bojowe polskiej armji“ zakończony następującą konkluzją: Polacy energicznie pracują nad podniesieniem zdolności bojowej swej armji, która obecnie jest najsilniejszą z pośród armij naszych zachodnich sąsiadów i która w czasie pokojowym przygotowuje się głównie do wojny z frontem, skierowanym na wschód.

Deutsche Allg. Ztg. 22.VIII p. t. „Bezprawia w polskim państwie policyjnym“ podaje strzeszczenie mowy marszałka Sejmu Daszyńskiego w Skawinie, który uskarżał się na złe traktowanie przedstawicielstwa parlamentarnego w Polsce. Dziennik podnosi, że te „poważne napomnienia rozważnego parlamentarzysty nie pozostały bez wrażenia na koła rządowe. Wkrótce okaże się, czy partje opozycyjne wystąpią z wnioskiem o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu. Według kursujących pogłosek rząd Sławka ma ustąpić, a tworzenie nowego rządu nastąpi już w uwzględnieniu zbliżającej się sesji budżetowej“.

Vossische Ztg. 21.VII przytacza wiadomość o pożarach w Małopolsce Wschodniej i podkreśla, że są one następstwem polskiej polityki w stosunku do mniejszości narodowych. Dziennik nazywa tragicznym niezrozumieniem ze strony Polski prawdziwego położenia, jeżeli polska prasa pisze, że te pożary powstają na rozkaz Berlina.

Deutsche Tageszeitung 21.VIII. pisze p. t. „Złośliwe podejrzenia“, że polska prasa w aktach sabotażowych w Małopolsce Wschodniej dopatruje się ręki niemieckiej, ale w kołach ukraińskich sądzą, że te akty nie są dokonywane przez Ukraińców, lecz są robotą prowokacyjną polskich wywiadowców. Ukraińcy sądzą, że to jest wstęp do wielkiej ofensywy polskiej na prawa Ukraińców.

Germania 19.VIII w depeszy z Warszawy donosi o przebiegu terrorystycznej akcji ukraińskiej we Lwowie, przyczem zaznacza, iż część prasy polskiej dopatruje się związku między wystąpieniami Treviranusa a akcją ukraińską. Zdaniem dziennika to stanowisko prasy polskiej ma na celu wpojenie przekonania zagranicą, iż kwestja ukraińska sama przez się nie istnieje, a dopiero pod wpływem akcji niemieckiej, zaczyna się objawiać.

Danzinger Neueste Nachrichten 22.VIII omawiając rocznicę zwycięstwa pod Warszawą, oświadczają, że znaczenie klęski, poniesionej przez armję czerwoną nad Wisłą, było dla dalszego politycznego rozwoju Europy olbrzymie. Z drugiej jednak strony wojna polsko-rosyjska nie przyniosła ostatecznego rozstrzygnięcia w stosunkach wschodnio-europejskich, nie rozstrzygnęła losu Litwy, Galicji i Prus Wschodnich. Rozstrzygnięcie to zostało tylko odroczone.

POLSKA A LITWA.

Socialdemokratas 21.VIII zamieszcza art. wst., w którym odpowiada na uwagę, poczynioną pod adresem socjaldemokratów litewskich przez „Liet. Aidą“ w związku z wywiadem udzielonym dziennikowi „Lidove Noviny“ przez przywódcę PPS. Niedziałkowskiego; „L. Aid.“ zapytywał: „Jaka nadzieja istnieje na porozumienie z Polską, jeśli i demokracja polska uważa sprawę wileńską za ostatecznie rozwiązana?“. „Socialdemokratas“ w odpowiedzi przytacza postanowienie konferencji socjalistycznych partyj północno - wschodnich krajów europejskich, jakie miała miejsce w Berlinie dn. 18.XII 1927 r. Konferencja ta, w której udział brali ze strony polskiej Niedziałkowski i Diamand, uznała sprawę wileńską za nierozwiązaną ostatecznie i wypowiedziała się za rozwiązaniem jej drogą niekrępowanego wypowiedzenia się ludności, do której z dwóch krajów — Litwy czy Polski — chce ona należeć. „Jeśli — pisze w końcu „Socialdemokratas“ — dzienniki oddają wiernie treść oświadczenia posła Niedziałkowskiego, to świadczyłoby to tylko o tem, iż posiada on krótką pamięć. Jesteśmy jednak pewni, że stanowisko zajęte w sprawie wileńskiej przez Międzynarodówkę Socjalistyczną jest nie tylko jasne i nieulegające zmianom, oraz, że Międzynarodówka w razie potrzeby będzie umiała sprostować braki pamięci wśród swoich członków“.

Lietuvos Žinios 21.VII podaje informacje o ostrzeliwaniu przez litewską straż graniczną samolotu

polskiego, który przeleciał nad wsią Oranami, położoną po litewskiej stronie linii administracyjnej.

Lietuvos žinios 21.VIII informuje, że niejaki p. Charkiewicz w odczycie, wygłoszonym przez radjostację wileńską, wykazywał mieszkańcom Wileńszczyzny, że powinni nazywać siebie Litwinami a nie Polakami i nie Lietuvisami, gdyż Witold nie był Lietuvisem, lecz Litwinem.

Lietuvos žinios 21.VIII informuje, że polityczni emigranci litewscy w Wilnie puścili w obieg połoskę, że Polska, jako kraj rządony przy pomocy dyktatury, nie nadaje się dla działalności emigracji litewskiej i że przeto emigranci litewscy zamierzają przenieść się do Francji lub do innego jakiegokolwiek państwa.

L'Echo de Paris 20.VIII zamieszcza artykuł Henri de Kerillis'a z jego podróży po Litwie. Jest to garść wrażeń niezbyt pochlebnych dla obecnego Kowna, jako stolicy europejskiego państwa i krótki szkic historii Litwy od W. ks. Witolda, aż po dzień „wskrzeszenia, a raczej stworzenia” (jak mówi autor) państwa litewskiego. Kerillis dodaje: „z punktu widzenia interesów Europy, był to bezwzględnie błąd, który skomplikował ogromnie kwestję bałtycką, polską, i niemiecką.”

POLSKA A NIEMCY.

Ag. Conti 22.VIII donosi, iż ze strony miarodajnej potwierdzają wiadomości o pojawieniu się samolotu polskiego nad Flatowem. Urząd spraw zagranicznych zgłosi w tej sprawie protest u rządu polskiego. Wobec tego, że strona polska nie dotrzymała przyrzeczeń w sprawie zapobiegania przelotów polskich nad obszarami niemieckimi, zainteresowane władze niemieckie przystąpią do rozważenia kroków, mających raz na zawsze położyć kres naruszeniom granicy niemieckiej.

Lokal Anzeiger 22.VIII alarmuje opinię publiczną wiadomością o ukazaniu się polskiego samolotu wojkowego d. 21.VIII o godz. 3.15 popoł. nad Flatowem. W miasteczku krążyć mają, jak twierdzi dziennik — pogłoski o koncentracji oddziałów wojskowych

po stronie polskiej. Ruch tych oddziałów uważany być ma za manewry w większym stylu.

Deutsche Zeitung 21.VIII donosząc z widocznym zadowoleniem o ostrzeliwaniu polskiego samolotu na granicy polsko - litewskiej przez litewską straż graniczną, zaopatruje tę wiadomość tytułem „Poleca się do naśladownictwa”.

Deutsche Tageszeitung 21.VIII p.t. „Polskie szpiegostwo lotnicze” omawia systematyczność naruszania granic przez polskich lotników i na dwóch mapkach udowadnia, że te naruszenia granicy niemieckiej zawsze zdarzają się w pobliżu obiektów, mających znaczenie wojskowe, jak dworce kolejowe it.p.

Deutsche Allg. Ztg. 21.VIII powtarza, iż Briand przez swoje memorandum otworzył debatę nad rewizją traktatów. Jeżeli obecnie ta debata rozwija się w kierunku i w sposób, jaki jest dla Francji niepożądany, to Briand musiał liczyć się z takim rozwojem wypadków. W Genewie okaże się, czy położenie międzynarodowe już dojrzało do debaty nad rewizją traktatów. Chociaż pewne głosy włoskie są pocieszające, to nie należy ich przeceniać. Przedewszystkiem należy się liczyć z tym faktem, iż Anglja coraz bardziej dąży do zachowania sobie wolnej ręki wobec wszelkich genewskich obrad i uchwał. Anglja wcale nie powitała przyjaźnie wytoczenia sprawy rewizji traktatów. Nie życzy ona sobie bynajmniej nowego obciążenia się zagadnieniami europejskimi wobec wielu własnych trudności. Niemcy zatem uczynią dobrze, jeżeli w Genewie ustosunkują się do tej sprawy z silnym sceptyzmem.

Le Journal 21.VIII. podaje artykuł Saint-Brice'a w którym tenże twierdzi, że otwartość Niemców i ich gadaniny są bardzo pożyteczne dla wszystkich, gdyż wierzyteli są uprzedzeni; Polacy i Francuzi wiedzą, że muszą czuwać nad mapą Europy; otwartość „Kaisera” spowodowała we Francji wznowienie trzyletniej służby wojskowej i na sam czas wstrzymała Belgię przed skróceniem jej. Nacjonaliści niemieccy są stanowczo mniej niebezpieczni, niż „krety przygotowujące w skrytości reorganizację Reichswehry”. Nie Treviranus, a v. Seeckt jest groźny.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. POLITYKA ZAGRANICZNA RZESZY. NIEMCY A FRANCJA.

Vorwärts 21.VIII. pisze, że na zebraniu w Zgorzelcu widocznie żartobliwie oświadczył Wirth, że może się zdarzyć, że w następnym rządzie zasiądą obok siebie Breitscheid i Treviranus. Na skutek tego biuro prasowe partji konserwatywnej ogłasza uroczyste oświadczenie, stwierdzające, że partja ta i jej przywódca Treviranus nadal żywią przekonanie, iż w najbliższym czasie parlament Rzeszy i naród niemiecki mają do spełnienia wielkie zadania, których w żadnym razie nie można przeprowadzić razem z socjal - demokracją. Partja konserwatywna nawet będzie zwalczała próby pośredniczenia między nią a so-

cialistami. Partja zarzuca socjaldemokracji, że wykazała ona przez dwa lata swoich rządów zupełną nieudolność. Dziennik podkreśla, że gdy partja konserw. ma odwagę wypowiedzieć to zdanie, to, dowodzi wprost skandalicznego braku samopoczucia. Pierwsze kroki Treviranusa jako przywódcy partji śledzą wszyscy ze zdumieniem i ogólnie panuje przekonanie, iż mógłby się on wiele nauczyć od przywódców dawnych partyj. Dotychczas bowiem niczego nie dokonał oprócz niezręcznych posunięć, w których dał wyraz brakowi taktu.

Der Tag 21.VIII podaje ponowny list Freytagh - Loringhovena do dykcji Banku Rzeszy, w którym tłumaczy, że jego wystąpienie przeciwko upośledzaniu ziem wschodnich przez banki dotyczyło

głównie banków prywatnych; autor apeluje do prezesa Banku Rzeszy Luthera, aby je skłonił do przyjaźniejszego stanowiska wobec ziem wschodnich.

L'Echo de Paris 21.VIII omawiając walki przedwyborcze w Niemczech, twierdzi, że wybory odbędą się: za, lub przeciw planom fiskalnym Hindenburga, za, lub przeciw planowi Younga i za rewizją traktatów. Co do tego ostatniego punktu panuje jednomysłność. Poza tym panuje w Niemczech zamęt partyjny i powstaje pytanie, kto właściwie rządzi? Zamiast dawnego régime'u powstała luka i tę to lukę Hindenburg stara się wypełnić pojęciem: „przedewszystkiem wszechpotężne państwo”. Ażeby osiągnąć ten cel, Treviranus, prawa ręka prezydenta, wysunął na pierwszy plan silną politykę zagraniczną, a v. Seeckt jest pewny, że socjaliści niemieccy pójdą za generałem w żołnierskim szyku wzamian za drobny napiwek. Wobec tego, jeżeli Reichstag znów będzie niezgodny i krzykliwy, to grozi mu znów rozwiązanie, a więc znów zamęt i tak w kółko. Autor dochodzi do wniosku, że w sytuacji Niemiec elementem stałym, działającym jak „kompres uśmierzający gorączkę” była obecność aliantów w Nadrenji.

L'Indépendance Belge 20.VIII, omawiając wypadki w Niemczech od chwili ewakuacji Nadrenji stwierdza, że Niemcy niczego nie zapomnieli ze swych marzeń o hegemonji i odwecie i spoglądają z pożądliwością tak na wschodnie, jak i na zachodnie granice. Atak na traktaty, które są podwaliną pokoju wykazał dostatecznie, że jeżeli nawet istnieją te „inne Niemcy,” pokojowe, demokratyczne, to są one w znacznej mniejszości. Nic dziwnego, że opinja francuska jest mocno zaniepokojona. Będzie to miało bezsprzecznie wpływ na wewnętrzną politykę. Zarysowuje się bowiem troska o bezpieczeństwo kraju. Jedynie socjaliści tkwią w utopistycznej ufnosci, lecz prawdopodobnie otworzą im oczy cyfry, który wykażą po wyborach do Reichstagu, jakich Niemców jest więcej. Niemców imperjalistycznych, czy tych „innych Niemców”. Francja nie powinna ustać w wysiłkach utrwalenia pokoju, lecz nie wolno jej być słabą. Chodzi bowiem o los Francji, a nawet całej Europy. Francja musi być przygotowana, ażeby mieć czem zastąpić gwarancje pokojowe, które okazały się niewystarczające.

Wieczerniaja Moskwa 20.VII pisze: Niemiecka partja komunistyczna uważa, że wybory do Reichstagu będą miały charakter masowej decyzji za wojną imperjalistyczną lub przeciwko niej. Chodzi tu nie tylko o przygotowanie interwencji przeciwko Z. S. R. R., lecz także o plany burżuazji, która usiłuje wykorzystać sprzeczności imperjalistów wersalskich. Znaczenie międzynarodowe wyborów niemieckich polega także na tem, że będą one walką między faszysmem a ideą rewolucji proletariatu. Wszystkie partje niemieckie są aktywnymi lub pasywnymi zwolennikami faszysmu, jedynie komuniści jasno i otwarcie przeciwstawiają się faszysmowi.

Il Popolo d'Italia 19.VIII, nawiązując do art. Lauzanne w „Matin” o wojsku niemieckiem, wyjaśnia, dlaczego Francja doznała zawodu po opróżnieniu Nadrenji. Niemcy straciły kolonje, Alzację i Lotaryngię i zostały okrojone na wschodzie, tak, że Prusy Wscho-

dnie zostały odcięte od reszty Niemiec a mieszkańcy Królewca jadąc do stolicy muszą jechać przez obce państwo. Może Niemcy mogłyby się zgodzić na te straty na długo, ale niema w całym państwie takiego, któryby się zgodził na stratę prowincyj wschodnich na zawsze. Briand też wyczuł, że pokój sporządzony przez Clemenceau nie da się utrzymać. I nie bez pewnego podszeptu rzucił Sauerwein propozycję jakiejś rewizji. Byłby to najlepszy sposób uniknięcia starć. Włochy pierwsze zrozumiały potrzebę rewizji układów i poniosły na jej rzecz pewne straty. I tak należy rozumieć rewizję układów a nie jako sojusz hegemonji wojskowej Francji i Niemiec, jak chcą niektórzy Francuzi. Do tej rewizji dążą Niemcy konsekwentnie w myśl testamentu Stresemanna. Także — zdaniem Włoch — tylko rewizja zapobiegnie wojnie w Europie. Gromadzenie bowiem dział, karabinów maszynowych, czołgów, bomb i gazów trujących na pograniczach nie zapewni bezpieczeństwa i pokoju, lecz doprowadzi do wojny tak jak w r. 1914, ale jeszcze straszniejszej. Dlatego też często poza Włochami pisze się o grożącej nowej wojnie.

Il Giornale 17.VIII odpowiada na atrykuł E. Herriota w „Pester Lloyd”, w którym Herriot zarzucał Włochom kampanję prasową przeciw Francji, politykę dążącą do rewizji układów i zbliżanie się do republik niemieckich, co przypomina trójprzymierze. Autor (V. Gayda) ze swej strony zarzuca Francji napady prasy francuskiej na Włochy, ataki i demonstracje przeciw Włochom i faszysmowi, które to pojęcia tworzą jedną istotę. Część prasy francuskiej rozszerza złośliwe wiadomości o Włoszech, zarówno w kraju, jak zagranicą, czego przykładem jest „Gazette de Varsovie”. Prócz tego napada na Włochy ponad 10 dzienników przeciwfaszystowskich, wychodzących we Francji. Do tego należy dodać lot płatowca z manifestami, rozrzucanymi nad terytorjum włoskiem, i organizowanie wyprawy przeciwfaszystowskiej, która zresztą spełzła na niczem. Dążenie Włoch do rewizji układów nie ma charakteru rewolucyjnego, lecz zmierza do ustalenia stosunków pokojowych między narodami Europy, a Herriot i Briand sami niejedną zmianę w układzie wersalskim już przeprowadzili. Autor stwierdza, że wysiłek Włoch podczas wojny był większy od zobowiązań, bo Włochy miały zniszczyć Austrię do spółki z Rosją, a dokonały tego same, natomiast korzyści są mniejsze niż im przyrzeczono, bo mowa była o kolonjach niemieckich, które otrzymała Francja. Do republik niemieckich nie zbliżają się Włochy z zamiarem zawarcia sojuszu, gdyż są przeciwnie wszelkim blokom i nie zawierają sojuszków z innymi państwami; a po wojnie nie urządzały żadnych wypraw przeciw innym państwom. Ale właśnie ze względu na tę swoją niezależność sprzyjają odbudowie wewnętrznej Niemiec i Austrii.

RÓŻNE.

Corriere della Sera 18.VIII donosi o otwarciu wystawy sztuki polskiej w Wenecji, podając przebieg uroczystości.

Svenska Dagbladet 18.VIII donosi, że premier Ekman wygłosił w niedzielę 17.VIII mowę, w której oświadczył, że uważa zupełne rozbrojenie jednego lub kilku państw za niecelowe.

